Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 287

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Jaki będzie nowy magistrat?

Poseł Ziemięcki najpewniej zostanie prezydentem miasta.

Radni Rapalski i Kuk obejmą stanowiska vice-prezydentów.

Łódź, 19 października.

Sprawa utworzenia większości na terenie rady miejskiej i obsadzenia stanowisk w magistracie i prezydjum rady miejskiej, nie została dotąd, wbrew krążącym pogłoskom, definitywnie zdecydowana.

Pertraktacje i obowiązujące rozmowy na ten temat rozpoczną się dopiero w **początkach przyszłego tygodnia, po zakończeniu obrad zjazdu związku miast polskich** w Poznaniu, na który udają się jako delegaci Łodzi, menerzy i wybitniejsi działacze wszystkich frakcji.

Według informacji półoficjalnych udało się nam jednak ustalić następujące dane, według których nastąpi ukonstytuowanie się większości na terenie rady i obsadzenie stanowisk w magistracie.

Większość utworzą Polska Partja Socjalistyczna, Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy, Bund i Poale Sjon. **Wejście do większości Chrześcijańskiej Demokracji nie jest jeszcze zdecydowane, aczkolwiek większość menerów chrześcijańskiej demokracji jest zwolennikami porozumienia.**

Grupa **przemysłowo - rzemieślnicza** zamierza zachować neutralność, aczkolwiek nie jest wykluczone, iż zdoła ona dzięki porozumieniu z luźnemi frakcjami i. np. zjednoczenia niemieckiego uzyskać ilość głosów niezbędną **dla uzyskania jednego mandatu ławnika,** a wówczas siłą rzeczy należałaby do rządzącej większości.

Do bezwzględnej opozycji przechodzą: **frakcja N. P. R.-lewicy i gospodarczego komitetu (endecja).** W ten sposób opozycja **liczyć będzie zaledwie 8 głosów.**

Na stanowisko **prezydenta miasta** wysuwana jest jedynie kandydatura b. ministra pracy i opieki społecznej, **posła Ziemięckiego.** Kandydatura sen. Kopcińskiego upadła, gdyż ciąży na nim obowiązek zrealizowania faktycznego przymusu szkolnego w Warszawie.

Wiceprezydentury obejmą **rr. Stanisław Rapalski i Ludwik Kuk,** czołowi kandydaci list P. P. S. i N. S. P. P.

Co się tyczy objęcia stanowisk ławników, to **cztery obejmie P. P. S., jedno zaś „Bund".** Co do pozostałych trzech jest jeszcze kwestja otwarta.

Jeden mandat ławnika przypadnie prawicowym frakcjom żydowskim, które rozporządzają 10 głosami.

Co do osoby ławnika **z ramienia frakcji żydowskich** istnieje pomiędzy poszczególnemi grupami poważna różnica zdań.

Frakcja ortodoksów zdecydowanie zwalcza kandydaturę dotychczasowego ławnika wydziału zdrowotności **Joela,** który, zdaniem tej frakcji, wykorzystał dotychczasowy swój mandat dla agitacji na rzecz listy sjonistycznej, aczkolwiek na stanowiska ławnika powołany był 6 głosami ortodoksów.

Frakcja żydów bezpartyjnych wysuwa kandydaturę b. ławnika **Krasuckiego.**

Wobec tego wysunięta zostanie przez frakcje żydowskie kandydatura kompromisowa.

Frakcja P. P. S. zamierza obsadzić wydziały: kultury i oświaty **(r. Bagieński),** wydział podatkowy, wydział gospodarczy i wydział budownictwa.

Wydział zdrowotności publicznej przypadnie **r. Milmanowi,** dzięki czemu nastąpi koordynacja prac nad naprawą zdrowotności publicznej Łodzi między magistratem i kasą chorych, co będzie z bezwzględną korzyścią dla miasta.

Oczywista, iż twierdzenie o ustaleniu **definitywnej obsady** stanowisk magistrackich i kombinacjach większościowych jest conajmniej przedwczesne.

Decyzje w tej sprawie poweźmie **łódzki okręgowy komitet P. P. S. w porozumieniu z leaderami N. S. P. P. i Bundu.**

Trzy te grupy utworzą w radzie miejskiej i magistracie frakcję socjalistyczne, dzięki czemu praca ich będzie skoordynowana.

Listy kandydatów zarówno do magistratu, prezydjum rady i komisji będą składane nie przez poszczególne grupy, lecz przez frakcję socjalistyczną, co wpłynie bardzo dodatnio na spoistość większości.

Zaznaczyć również należy, iż przyszłe frakcje większości nie noszą się absolutnie z zamiarem przeprowadzenia **redukcji na stanowiskach kierowniczych w magistracie,** tak jak to uczynił poprzedni magistrat, aczkolwiek zrozumiałe jest, iż zmuszone będą do usunięcia tych pracowników, którzy wykażą, iż nie chcą lojalnie współpracować z obecną większością.

Pierwsze posiedzenie konstytucyjne rady miejskiej zwołane będzie po ewentualnem zatwierdzeniu wyborów przez władze nadzorcze, t. zn. nie wcześniej niż w drugiej połowie listopada.

A. Tul.

⁂

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Z kół kierowniczych P. P. S. dowiaduje się Wasz korespondent, iż **centralne władze partyjne nie mają nic przeciwko powierzeniu byłemu dwukrotnie ministrowi pracy i opieki społecznej posłowi Bronisławowi Ziemięckiemu stanowiska prezydenta m. Łodzi.**

Władze P. P. S. liczą się poważnie z możliwością wyboru pos.a Ziemięckiego na stanowisko prezydenta, a w obecnej chwili toczą się jeszcze, wedle wiadomości, jakie władze te otrzymują, pertraktacje między poszczególnemi ugrupowaniami socjalistycznemi w Łodzi o stworzenie bloku i obsadzenie magistratu.

Pertraktacje te, wedle wiadomości, jakie otrzymuje organizacja centralna P. P. S. w Warszawie, są na dobrej drodze **i w połowie listopada nowy magistrat z posłem Ziemięckim na czele i radnym Rapalskim jako jednym z dwuch wiceprezydentów będzie mógł objąć urzędowanie.**

Proces Szwarcbarda w Paryżu.

Wczoraj rozpoczął się przewód sądowy pierwszą mową oskarżonego. — Szwarcbard twierdzi, że zabił Petlurę, jako mordercę 500,000 żydów.

(Telefonem od korespondenta „Republiki" Paryż—Berlin—Warszawa—Łódź.)

Paryż, w październiku.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem przysięgłych Paryża proces Szwarcbarda, oczekiwany z niesłychanem zainteresowaniem przez opinję publiczną.

Już od samego rana tłumy ciekawych gromadzą się przed Pałacem Sprawiedliwości (Palais de Justice). Ochrona policyjna jest wzmocniona. Na salę wpuszczają tylko za biletami wejścia. Słuchaczami są dziennikarze, których przyjechały setki, szczególnie z Ameryki i Anglji. Obecnych jest również kilku sprawozdawców sowieckich oraz przedstawiciele wszystkich pism ukraińskich i rosyjskich na emigracji.

Kiedy z aresztu przy sądzie wprowadzają na salę oskarżonego, powstaje ruch. Wszyscy starają się mu przyjrzeć. Szwarcbard jest blady i wzruszony, stara się jednak usilnie opanować nerwy. Wzrok jego biegnie po sali, jakgdyby oskarżony szukał znajomych twarzy.

Dwunastu przysięgłych przypatruje się oskarżonemu. Od nich zależy los jego.

Sąd wchodzi. Proces rozpoczęty.

Jak zwykle, zaczyna się od sprawdzania personalji, poczem, w myśl procedury francuskiej, przewodniczący wzywa Szwarcbarda do złożenia pierwszego zeznania.

Oskarżony mówi głosem cichym, początkowo rwącym się, później równym. Przedstawiwszy najpierw znane już fakty o tem, jak zabił ukraińskiego atamana Petlurę, przechodzi do motywów czynu:

— Pogromy ! jakie odbywały się na Ukrainie przejmowały mię grozą i oburzeniem. Przykładów podobnych nie zna historja. Inkwizycja hiszpańska jest w porównaniu z rzeziami temi drobną igraszką. Wedle opracowanych statystyk, pół miljona moich spółwyznawców zginęło niewinnie w rzeziach, urządzanych przez hajdamaków. Kto rozkazywał im zabijać żydów wszędzie, gdzie stanie noga żołnierza ukraińskiego? Ataman Petlura. On jeden odpowiedzialny był za tu masowe morderstwo! (Szwarcbard jest oczywiście bardzo podniecony, zaczyna mocno gestykulować i wołać:) Straszliwe mordy, o jakich ludzkość nie ma pojęcia. Żaden kulturalny człowiek na tej ziemi francuskiej, której, jako żołnierz broniłem podczas wojny, nie może zdać sobie sprawy z ogromu tych okropności!...

Ja zabiłem Petlurę, mszcząc się za krew moich spółwyznawców. Pewnego dnia jeden z przyjaciół moich powiedział mi, że słyszał rozmowę dwuch oficerów z białej armji ukraińskiej. Opowiadali o rzeziach żydów i o torturach, jakie im zadawali. Prześcigali się w opisie sadystycznych mordów i cieszyli się samemi wspomnieniami o krwawej przeszłości.

Przyznaję się, że zabiłem Petlurę, wielkiego kata i mordercę mojego narodu. Nie żałuję swego czynu, a odwrotnie, raduję się i cieszę, żem tego dokonał. Nie miałem żadnych wspólników ani sojuszników, nikt mnie do zabójstwa nie namawiał. Zrobiłem na własną odpowiedzialność i Bogu zdam z tego rachunek. Raz jeszcze stwierdzam, że tylko Petlurę uważałem za wodza siepaczy, czego dowodem, że po wyjeździe jego z Ukrainy pogromy zupełnie ustały...

Przemówienie Szwarcbarda wywarło wielkie wrażenie. W kuluarach sądowych komentowano je obszernie. Straż sądowa udaremniła kilka konfliktów pomiędzy żydami a ukraińcami, które mało nie przekształciły się w awantury.

J. A.

Przedstawiciele przemysłu łódzkiego

przyjęci byli przez wicepremjera Bartla.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj na godzinnej konferencji przedstawicieli przemysłu łódzkiego w osobach dr. Barcińskiego, dr. Biedermana i p. Maurycego Poznańskiego, którzy omówili z wicepremjerem jako kierownikiem gospodarczych resortów rządowych rzeczy aktualnych zagadnień stojących przed przemysłem włókienniczym. Następnie wicepremjer Bartel przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej a wieczorem w towarzystwie ministra Czechowicza przyjęty był w Belwederze przez **marsz. Piłsudskiego.**

Umowa pożyczkowa zatwierdzona

przez komisję kontroli długów państwowych.

Rząd nie przedłuży żywota obecnego sejmu. — Nowe wybory odbędą się w lutym przyszłego roku.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec wyznaczonego na wczoraj o godzinie 12-ej w południe posiedzenia parlamentarnej komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka senatu p. Trąmpczyńskiego, **wicepremjer Bartel przybył do gmachu sejmu o godz. 11-ej rano i odbył z marsz. Trąmpczyńskim godzinną konferencję, informując go szczegółowo o warunkach zaciągniętej pożyczki zagranicznej.**

O godzinie 12-ej rozpoczęła komisja obrady na których wyjaśnień z ramienia rządu udzielał min. Czechowicz; prezes prokuratorji generalnej zaś **p. Bukowiecki oświadczył, iż prokuratorja jako organ powołany do czuwania nad stopniem zadłużenia państwa udzieliła już w czerwcu swej aprobaty na zaciągnięcie pożyczki na wiadomych warunkach. Po krótkiej dyskusji komisja postanowiła zaciągniętą pożyczkę aprobować i delegowała dwuch swych członków b. ministra rolnictwa a potem ministra przemysłu i handlu posła Osieckiego (Piast)** oraz b. ministra skarbu dr. Michalskiego (Ch. N.) do złożenia podpisów pod obligacjami pożyczki w imieniu komisji kontroli długów państwa.

Jednocześnie komisja wezwała rząd do przedłożenia sejmowi do uchwalenia dodatkowego budżetu na rok bieżący, gdyż budżet uchwalony przez sejm zostaje w myśl ogłoszonego już planu stabilizacyjnego przekroczony o 300 miljonów złotych po stronie dochodów i 100 miljonów złotych po stronie wydatków. Dotychczas jednak o złożeniu sejmowi budżetu zupełnie jeszcze głucho. Nic również nie słychać o zwołaniu posiedzenia sejmu, mimo, iż termin odroczenia sesji upływa w najbliższy czwartek. W sejmie nikt nie kwapi się do posiedzeń, zdając sobie sprawę, że izba niema żadnego materjału do pracy oprócz skrajnie opozycyjnych wniosków zw. nar. których w obawie przed ostrym zatargiem z rządem nikt nie chce rzuszać.

Rząd ze swej strony o ile nam wiadomo nie ma również zamiaru przedłożenia sejmowi budżetu, zdając sobie sprawę, iż uchwalenie go trwać musi najmniej 5 miesięcy a sejmowi pozostało już tylko miesiąc i 8 dni żywota.

Jednocześnie koła rządowe dementują pogłoski prasy opozycyjnej, jakoby rząd miał zamiar rozwiązać sejm przed terminem upłynięcia kadencji t. j. przed dzień 28 listopada. **Rząd wedle moich informacji ma zamiar termin ten odczekać i rozpisać wybory w normalnym terminie t. j. na koniec lutego.**

Wielkie powodzenie pożyczki polskiej

W Londynie i New-Jorku subskrypcja pokryta została wczoraj z nadwyżką.

Nowy Jork, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Amerykańskie konsorcjum bankowe, które wyłożyło w dniu dzisiejszym polską pożyczkę stabilizacyjną, ogłosiło jednocześnie prospekt, w którym podaje szczegóły o położeniu gospodarczem Polski, a m. in. dowodzi, że Polska jest drugim z rzędu producentem cynku w Europie.

Prospekt m. in. zaznacza, że długi zagraniczne Polski wynoszą wraz z nową pożyczką 439 miljonów dolarów.

Nowy Jork, 18 października.

W dniu dzisiejszym na tutejszej giełdzie pożyczka 7-proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej pokryta została z nadwyżką.

Londyn, 18 października.

Subskrypcja pożyczki polskiej na 2 miljony funtów szterlingów została tu dziś w południe zamknięta. Suma ta została pokryta ze znaczną nadwyżką.

Sztokholm, 18 października.

Subskrypcja polskiej 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. dokonana została przy niezwykłem zainteresowaniu publiczności. Pożyczka została rozkupiona z taką szybkością, że w przeciągu pół godziny lista pożyczki została zamknięta.

***

Nowy Jork, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Kursy polskich pożyczek w Nowym Jorku uległy w tygodniu od dn. 10 do 15 b. m. niebywałej zwyżce. Kurs ultimo 8-procentowej pożyczki Dillona z r. 1925 skoczył wzwyż o całe 2 punkty i osiągnał nienotowany dotychczas poziom 100 i 7/8, gdy w poprzednim tygodniu wynosił tylko 98 i pół.

Kurs ultimo 6-procentowej pożyczki dolarowej 1920 r. podniósł się o całe 1 i pół punktu i osiągnął poziom 84 i pół, gdy w poprzednim tygodniu wynosił tylko 83.

W tutejszych kołach finansowych tę niebywałą zwyżkę traktują jako dobry omen dla obecnej polskiej pożyczki stabilizacyjnej, która w dniu dzisiejszym będzie święciła swój trjumf na giełdach amerykańskich.

Za 100 złotych w złocie

trzeba płacić 172 złote ustabilizowane.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo komunikuje oficjalnie, iż w rezultacie ustabilizowanego urzędowo kursu złotego wszelkie **zobowiązania opiewające na złote w złocie przy przerachowaniu winny być wpłacane w ten sposób, iż 100 zł. w złocie równa się 172 nowym ustabilizowanym złotym.**

W najbliższym czasie ukaże się specjalne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie.

Bank of England

powołuje doradcę amerykańskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wobec roli doradcy, jaką na mocy układu pożyczkowego odegrać ma w Banku Polskim specjalista amerykański, p. Devey zainteresować winna wiadomość, że wedle nadeszłych wczoraj do Warszawy informacji Bank of England zdecydował się powołać doradcę amerykańskiego w osobie p. Waltera Stewarda, dyrektora domu bankowego „Case Pomeroy and Co" w New-Yorku.

Nominacja p. Stewarda jest zapoczątkowaniem realizacji planu, mającego na celu międzynarodowe współdziałanie banków emisyjnych, gdyż p. Steward jest również mężem zaufania Federal Reserve Banku.

Pacyfiści niemieccy w Warszawie

wypowiadają się za szybkiem zakończeniem rokowań z Polską.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W Warszawie bawili dwa dni dwaj wybitni politycy niemieccy, przedstawiciele kół pacyfistycznych prof. Juljusz Wolff i dr. Maks Schmidt, poseł do parlamentu niemieckiego z partji min. Stresemanna (Volkspartei).

W czasie pobytu w Warszawie, obaj posłowie na specjalnie urządzonych przyjęciach mieli sposobność zetknięcia się kilkakrotnie z przedstawicielami polskiego świata politycznego i gospodarczego, **przyczem omawiana była głównie konieczność nawiązania bardziej normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Niemcami.**

Król Bułgarji

zaręczy[illegible] [illegible] z księżniczką włoską

Wiedeń, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Sofji, iż zdaniem kół tamtejszych, zaręczyny króla Borysa z włoską księżniczką Giovanną są już faktem dokonanym i że zostaną ogłoszone po powrocie króla. Ze strony oficjalnej nie można otrzymać potwierdzenia tej wiadomości.

Rząd Marksa w tarapatach.

Fatalna polityka gospodarcza grozi rozpadnięciem koalicji rządowej.

Berlin, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Der Tag" donosi, iż zamiast pierwotnie planowego omówienia zagadnień związanych z podjęciem rokowań handlowych polsko-niemieckich, gabinet Rzeszy zajmować się będzie na posiedzeniu dzisiejszem wewnętrzno-polityczną sytuacją, wytworzoną strejkiem górników, oraz groźbą bawarskiej partji ludowej, iż wystąpi z koalicji rządowej, o ile nie będzie zwiększony udział Bawarji w dochodach podatkowych.

Reichstag zbiera się dziś po raz pierwszy po ferjach i zajmować się będzie pierwszem czytaniem ustawy o szkolnictwie, która jest podstawą egzystencji koalicji prawicowej.

Opozycja przygotowuje szereg interpelacji w sprawach polityki gospodarczej w związku z ostatnim wzrostem drożyzny i strejkiem.



Dziś rozpoczyna się w Paryżu sensacyjny proces przeciwko zabójcy atamana Petlury, Szwarcbartowi. Jak wiadomo, Szwarcbart zamordował Petlurę dnia 25-go maja 1926 r. w Paryżu z zemsty za prześladowania żydów przez wojska ukraińskie Petlury. — Na obrazku naszym widzimy od lewej ku prawej: żonę Szwarcbarta, oskarżonego Szwarcbarta i jego obrońcę, znanego adwokata paryskiego, Torres'a.

Moratorjum dla przedwojennych weksli

nie będzie przedłużone.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z kół rządowych oraz ze sfer oficjalnych giełdy warszawskiej dowiadujemy się, że moratorjum dla weksli przedwojennych przedłużone nie będzie i termin 31 grudnia 1927 r. należy uważać za ostateczny dla wszelkich tego rodzaju pretensji. Po tym terminie wszelka akcja sądowa z tych tytułów będzie spóźniona. W tym sensie wypowiedziała się bowiem rada giełdy stołecznej i opinję tę podzielają całkowicie sfery rządowe.

Skarga litewska

rozpatrzona będzie przez Ligę narodów w grudniu.

Genewa, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sekretarz generalny Ligi narodów otrzymał dziś skargę litewską, w której premjer Waldemaras zwrac się do Ligi narodów z powołaniem się na art. 11 paktu. Zgodnie z przyjętą procedurą skarga ta będzie zakomunikowana członkom Ligi narodów dla informacji oraz członkom rady Ligi do rozpatrzenia, przyczem zostanie umieszczona na prowizorycznym porządku dziennym grudniowej sesji rady Ligi.

Skarga poza przytoczeniem podanych już przez prasę litewską wiadomości o rzekomem prześladowaniu mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie, nie zawiera żadnych istotnych argumentów.

Kobieta — szpieg

skazana na 6 lat więzienia.

Grudziądz, 18 października.

Przed sądem tutejszym odbyła się rozprawa przeciw Wandzie Piekarskiej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa była tajna.

Sąd skazał oskarżoną na 6 lat i 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Piekarska była narzeczoną i wspólniczką porucznika Piątki, rozstrzelanego z wyroku sądu doraźnego za szpiegostwo.

Stałą komunikację lotniczą pomiędzy Europą i Ameryką

zamierza zorganizować Levine

Londyn, 18 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Levine, który przybył do Nowego Jorku, oznajmił przedstawicielom prasy, iż w najbliższej przyszłości przyjadą do Ameryki dwa lotnicy z Europy, którzy będą współdziałali nad rozbudową nowych aeroplanów. Levine zamierza zorganizować stałą komunikację pomiędzy Ameryką a Europą.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 19 październ. 1927 r.

WALKA o SEJM.

Na świecie dzieją się wielkie rzeczy, które u nas chce się gwałtem mierzyć małą skalą. To co nazywa się dziś w Polsce walką władzy pomiędzy Piłsudskim z jednej a całą opozycją z prawa i z lewa z drugiej strony — jest to właściwie tylko fragment olbrzymich zmagań się o nowe formy ustrojowe państwa, a przedewszystkiem o rzecz zasadniczą: parlamentaryzm (przedstawicielstwo ludności jako takiej) czy też przedstawicielstwo jej interesów, ubrane w inną szatę zewnętrzną. Angielsko-francuski system parlamentarny, oparty na praktyce historycznej walki angielskiej króla z narodem i na francuskiej teorji racjonalistycznej i prawa natury, wzmocniony przez doktrynę liberalną i bogaty w praktykę całego stulecia, system ten w zetknięciem ze społczesnym życiem gospodarczym z zaostrzoną walka klas — wykazuje poważne luki i gwałtem domaga się naprawy.

Wydaje się nam w Polsce, że nie jest to choroba parlamentaryzmu, ale raczej własnego naszego społeczeństwa. Istotnie, społeczeństwo jest chore, ale szczególnie na polskim organizmie okazuje się, że to panaceum, ten lek uniwersalny, za jaki zawsze uchodziła formalna demokracja zawodzi niesłychanie i powoduje wyraźnie objawy zwyrodnienia. To też polski odcinek na międzynarodowym froncie jest nad wyraz ciekawy i nadający się do obserwacji.

Władza ludu, pojęta bezpośrednio i tak jak wyraża się w większości konstytucji państw świata jest fikcją. W samej Europie około 200 miljonów ludzi żyje pod rządami dyktatorskiemi. W wielu innych państwach demokracja jest tylko pozorna, bo właściwe rządy sprawowane są przez wielkie banki i organizacje gospodarcze, a politycy są jeno manekinami, pociąganemi za sznurek przez zakulisowych reżyserów, którzy nie mają ani tytułów, ani rang, ani szarż, a zato posiadają miljony i wpływ bezpośredni na życie gospodarcze.

W objawach zewnętrznych ustrój parlamentarny, rozłożony na czynniki proste, przedstawia obraz istotnie niewesoły. Powszechne wybory są niesłychaną orgją demagogji. Główną rolę odgrywają w nich pieniądze oraz błyskotliwe hasła, których żaden człowiek prawdziwie uświadomiony nie bierze na serjo. Ich pozornym rezultatem jest objawienie „woli ludu" przez usta wybrańców, rezultatem prawdziwym jest tylko odkrycie chwilowego nastroju społecznego, niesłychanie wietrznego i zmiennego. Zwyrodnienie samych ciał ustawodawczych jest faktem notorycznie znanym. Posiedzenia „wybrańców ludu" są prawdziwemi popisami retoryki i djalektyki, winny więc raczej być uważane za dziedzinę sztuki, aniżeli ustawodawstwa. Praca realna zaczyna się dopiero w komisjach, tu jednak dopiero wychodzi na jaw, iż punkt ciężkości przenosi się z przedstawicielstwa ludu na stronę fachową. Prawdziwie pożytecznemi posłami są dopiero fachowcy, rzeczoznawcy, którzy jednak umiejętności swych nie zawdzięczają żadnemu głosowaniu, lecz po prostu własnej wiedzy, praktyce i energji. Pozatem olbrzymi udział w pracach tych przyjmuje rząd przez swych urzędników, nie mających nic wspólnego z parlamentem.

Jakże gorszący z drugiej strony obraz przedstawia w każdym parlamencie partyjnictwo! Pod kątem dogodzenia wyborcom swym, pod kątem schlebiania im, przegłosowuje się ustawy, posiadające historyczną wprost wagę dla całego narodu. Interes powiatu, czy wsi przenosi się ponad interesy całego społeczeństwa. Słabości i instynkty ludzkie kładą pieczęć swą na całej pracy prawodawczej. Nie inaczej rzecz wygląda, jeśli weźmiemy pod uwagę rządy parlamentarne. Aż do znudzenia popularne są zarzuty, stawiane im ze wszystkich stron. Władza — istotny kościec państwa — staje się igraszką w rękach polityków, zawsze zainteresowanych w słabości rządu. W partjach rządowych wre wieczna wojna o wpływy i korzyści, często bardziej zacięta, aniżeli ze stronnictwami opozycyjnemi. Czy trzeba dawać przykłady? Czy historja polska ostatnich lat nie jest jednym wielkim ich szeregiem?

Problemat parlamentaryzmu jest w Polsce w najwyższym stopniu aktualny. Jego czystymi obrońcami są partje radykalne robotnicze i chłopskie, które mogą spodziewać się dojścia do władzy albo w drodze rewolucji albo demokracji. Skoro rewolucja dzisiaj ze specyficznych względów nie wchodzi w rachubę, pozostaje formalna demokracja. We Francji gdzie drobne rolnictwo bierze nieprzerwany udział we wszystkich prawie rządach, przestały one być dlań kuszącą nowością. Zresztą, znaczna część jego postulatów najbardziej palących została dawno zrealizowana. U nas jest odwrotnie, i dziś kiedy wieś po przewrocie majowym została zawiedziona w swych żądaniach socjalnych, trudno jest myśleć o jej nawrocie z drogi powszechnego prawa wyborczego i parlamentaryzmu.

Mieszczaństwo polskie natomiast nie ma już tych pociągów sejmowych. Narodowa demokracja staje dziś w obronie konstytucji tylko ze względów taktycznych, wyzyskując, ją jako argument w walce z rządem. Najlepszym tego dowodem są ostatnie uchwały rady naczelnej Z. L. N. Gdyby w maju 1926 r. Witos z kompanją został przy władzy, z pewnością mielibyśby dziś ustrój quasi-faszystowski. Inteligencja t. zw. „bezpartyjna" skłonna jest dzisiaj do kompromisów w sprawach parlamentaryzmu, przekonała się bowiem, że droga tam wbrew temu, co dzieje się w Niemczech, Francji, Anglji jest dla niej raz na zawsze zamknięta.

Wielki przemysł, handel i rolnictwo znajduje się w podobnej sytuacji. Gdzież więc, prócz mas robotniczych i chłopskich znajdują się w Polsce obrońcy parlamentaryzmu? Cała trudność polega na tem jeszcze, że masy te są rozbite, zacofane pod względem kulturalnym, podległe wpływom kleru i niesłychanie biedne.

W tych warunkach rozwija się u nas problemat rekonstrukcji państwa. Trzeba powiedzieć, że nie są one łatwe. Rząd czyni wysiłki w kierunku zorganizowania racjonalnej walki społecznej o państwo. Zdaje się jednak, że chęć utrzymania ram dzisiejszych i zapełniania ich tylko nową treścią przekroczy sferę możliwości. Lepiej tworzyć fakty dokonane i niechaj później samo życie akceptuje je lub obala.

Czesław Ołtaszewski.

Wielki sukces Polski.

Pożyczka amerykańska jest dowodem zaufania świata finansowego.

„Wielkim sukcesem Polski nazywa „Prager Presse", organ czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych przyznanie Polsce pożyczki amerykańskiej.

„Wroga Polsce propaganda, — pisze cytowany dziennik, — zrobiła wszystko, by zmniejszyć w oczach opinji zagranicznej zdolność pożyczkową naszego sąsiada północnego. Pomimo to jednak zdołał rząd Polski zawrzeć umowę pożyczkową na warunkach stosunkowo pomyślnych, a co najważniejsze, na warunkach takich, jakie uważał sam za możliwe do przyjęcia.

Dowodzi to, że kapitaliści amerykańscy, którzy zazwyczaj o podstawach gospodarczych i politycznych wszystkich tych państw, które na pożyczki amerykańskie reflektują, bardzo dobrze są informowani, ocenili przychylnie możliwości rozwoju gospodarczego Polski.

Zachód Europejski skłonny jest spoglądać na Polskę jako na państwo pod względem gospodarczym dość prymitywne, zapominając przytem, że Polska posiada bardzo dobrze rozwinięty przemysł, olbrzymie pokłady węgla nietylko na Śląsku Górnym, lecz i w Małopolsce, dalej bogate pola naftowe i znakomicie rozwinięty, całe państwo obejmujący, przemysł rolny".

Po stwierdzeniu, że opinja europejska przypisuje zbyt wielkie znaczenie rozmaitym spornym kwestjom między Polską, a Niemcami, które koniec końców, zmuszone będą szukać porozumienia z Warszawą na drodze polubownego układu, „Prager Presse" podkreśla, że zarówno polityczna, jak i gospodarcza stabilizacja Polski zatacza z roku na rok coraz szersze kręgi.

Pod względem polityki finansowej pożyczka amerykańska dla Polski jest, — zdaniem „Prager Presse", — częścią tej wielkiej roboty około odbydowy Europy, która z gruntu zmienić ma oblicze gospodarcze starej ziemi.

Z kolei „Prager Presse" omawia sytuację, w jakiej znalazła się Polska po swem zjednoczeniu i przychodzi do wniosku, że zadania, przed jakiemi stanęło młode państwo, które najwięcej ze wszystkich krajów europejskich ucierpiało podczas wojny, były nad wyraz trudne. Już samo tylko odbudowanie zniszczonej doszczętnie podczas wojny sieci kolejowej musiało pochłonąć miljardy. Nie należy się dziwić, że Polska jako państwo najbardziej wojną poszkodowane, przeżyła podobnie zresztą, jak jej pod względem gospodarczym daleko silniejsi sąsiedzi, okres inflacji, która zniszczyła prawie cały polski kapitał finansowy. A jeśli stabilizacja nowej waluty nie udała się w zupełności i Polska zmuszona jest dzisiaj zaciągnąć pożyczkę stabilizacyjną, to nie wolno przytem zapominać, że rząd Polski korzystał przy odbudowie swego systemu walutowego w bardzo ograniczonej ilości z obcej pomocy i dlatego wysiłek kraju samego był bardzo znaczny.

Po stwierdzeniu, że obecny stan finansowy Polski nie daje żadnych powodów do pesymizmu, pismo zaznacza, że Polska jest jednem z najmniej zadłużonych państw w Europie

Kapitał amerykański zmuszony jest po wojnie szukać odpływu do Europy, gdyż nadmiar gotówki mógłby się w przeciwnym razie ujemnie odbić na dalszym rozwoju gospodarczym Stanów Zjednoczonych. W dążeniu tem kapitaliści amerykańscy starają się lokować swe kapitały w państwach o najniższem napięciu, t. j. tych, którym brak jest kapitałów, które równocześnie jednak mają wszelkie warunki rozwoju. Polska jest par excellence takim krajem. R.

Czerwony militaryzm kwitnie.

Przygotowania wojenne w Rosji sowieckiej.

Przygotowania wojenne Rosji sowieckiej znalazły swój wyraz w wielkich manewrach, które jednocześnie odbywały się w rozmaitych częściach państwa. W manewrach tych brały udział nietylko wszystkie rodzaje broni, lecz również ludność cywilna, oraz młodzież z oddziałów przysposobienia wojskowego, organizowana w t. zw. „pułkach komsolskich".

Manewry zakończone zostały walnemi bitwami w rejonach odeskim i leningradzkim, t. j. w tych częściach państwa, które są najdostępniejsze dla armji nieprzyjacielskich.

Manewry tegoroczne w Rosji sowieckiej posiadały nietylko znaczenie wojenne, lecz i polityczne. Tak twierdzi w każdym razie przewodniczący rewolucyjnego sowietu wojennego ZSSR. i komisarz dla spraw wojskowych, Woroszylow.

Znaczenie polityczne manewrów było nietylko zewnętrzne (demonstracja na granicach państwa), — mówi Woroszylow, lecz i wewnętrzne, albowiem dały możność ludności miejscowej zobaczyć armję czerwoną w wielkich formacjach bojowych, co niewątpliwie wywarło dodatni wpływ na psychikę ludności. Prócz tego ludność miała możność przekonać się o zdolności bojowej armji czerwonej. Okoliczność zaś, że ludność cywilna brała w manewrach czynny udział, przyczyniła się do zacieśnienia kontaktu między wojskiem, a szerokiemi warstwami ludności.

Ręka w rękę z wzmacnianiem zdolności bojowej armji czerwonej idzie w Rosji akcja, zmierzająca do rozszerzenia stałych baz jednostek wojskowych. W związku z tem rząd buduje bez przerwy nowe koszary i remontuje stare. Na cele budowy nowych koszar wyasygnowano na czas najbliższy 6 miljonów rubli.

Białoruś sowiecka

w zamęcie buntów i grabieży.

Wilno, 18 października.

Z pogranicza sowieckiego donoszą:

Ruch powstańczy na terenie Białorusi sowieckiej, starannie ukrywany przez sowiety, szerzy się w dalszym ciągu. W dniu 10 b. m. w okręgu mozyrskim pojawiła się niespodziewanie, tropiona od szeregu miesięcy, banda atamana Klima. Część bandy, złożona z 20 ludzi, dokonała napadu na pociąg towarowy, który został doszczętnie ograbiony. Napadu dokonano w ten sposób, że na torze kolejowym ustawiono sygnał czerwony. Po zwolnieniu biegu pociągu banda sterroryzowała obsługę pociągu, przyczem pociąg obrabowano doszczętnie. W pociągu przeważnie znajdowała się odzież i środki żywnościowe. Władze sowieckie zarządziły natychmiastowy pościg. Wojsko bierze udział w pościgu.

Tajemniczy mord polityczny

jest przedmiotem rozpraw wojskowego sądu okręgowego.

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem majora K. S. Gralewskiego, rozpatrywał sprawę 27-letniego Franciszka Tajchmana, sierżanta z korpusu ochrony pogranicza, oskarżonego o dokonanie mordu na osobie Franciszka Pežanowskiego, sierżanta 4-go dywizjonu samochodowego w Łodzi.

Oskarżenie wnosi major K. S. Masłowski, broni zaś z urzędu kapitan K. S. Brycki.

Tło tej sensacyjnej sprawy w świetle dochodzenia prowadzonego przez żandarmerję i zeznań świadków, przedstawia się następująco:

Zimą 1923 r., do restauracji „Polonja" przy ulicy Narutowicza 38 udał się Franciszek Pežanowski, sierżant 4-go dywizjonu samochodowego w Łodzi, w towarzystwie swych znajomych: Franciszka Teichmana, wachmistrza Węgrzyna i sierżanta Puchala z sądu rejonowego w Łodzi.

Po sutej libacji, około godziny 11.30 wieczorem, Teichman, Węgrzyn i Puchala pożegnali Pežanowskiego, oświadczając mu, że idą do restauracji „Tivoli" przy ulicy Przejazd 1. Gdy o godzinie 12 o północy Pežanowski wyszedł z „Polonji", nagle przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego, z za węgła jakiegoś domu, nieznany sprawca, czy też sprawcy dali do niego kilka strzałów. Trafiony kilkoma kulami w piersi i głowę

Pežanowski padł na chodnik, zalewając się krwią.

Korzystając z paniki na ulicy, wywołanej strzałami, skrytobójca (cy) zdołał (li) zbiec bezkarnie.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala wojskowego przy ulicy Przędzalnianej.

Po upływie kilkunastu minut do szpitala przybył wojskowy sędzia śledczy i oficer śledczy żandarmerji. Ponieważ chwile życia Pežanowskiego były policzone, lekarz zezwolił na przesłuchanie ciężko rannego.

Gdy sędzia śledczy i oficer śledczy przystąpili do przesłuchania rannego, ten wyszeptawszy:

„Partja. 7 naboi, Teichman"

opadł na poduszki i wyzionął ducha.

Podczas osobistej rewizji przy zmarłym oficer śledczy znalazł wydrukowany partyjny

wyrok śmierci,

w którym czerwonym atramentem wypisane było imię i nazwisko Pežanowskiego.

We wspomnianym wyroku, partja polecała Pežanowskiemu popełnić samobójstwo w ciągu 24 godzin, gdyż w przeciwnym razie

zostanie „usunięty" prze partję.

Wyrok ten miał datę dnia ubiegłego.

Żandarmerja, doszukawszy się związku w dwuch wyrazach, wypowiedzianych przed śmiercią przez Pežanowskiego, a mianowicie „Teichman i partja" i posuwając się w dalszym ciągu po tej wytycznej, tejże jeszcze nocy aresztowała Teichmana, Węgrzyna i Puchalę, jako podejrzanych o dokonanie skrytobójczego mordu.

W czasie pierwiastkowego dochodzenia, żandarmerja zwolniła z aresztu wszystkich trzech, przyczem przeciwko Węgrzynowi i Puchali śledztwo umorzyła, prowadząc je jedynie w dalszym ciągu przeciwko Teichmanowi.

W dniu wczorajszym na przewodzie sądowym Teichman do winy nie przyznał się, usiłując wykazać swe alibi.

Oskarżony usiłował dowieść sądowi, że po wyjściu z restauracji „Polonja" wsiadł do dorożki z Węgrzynem i Puchalą, z którymi udał się do restauracji.

Węgrzyn i Puchala, zbadani w charakterze świadków, potwierdzili zeznania oskarżonego w całej rozciągłości.

O godzinie 4 po południu przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godziny 9 rano.

Jak się dowiadujemy, wyrok w tej sprawie zapadnie dziś w godzinach wieczornych. (r.)

Stworzenie sztucznego człowieka.

Co mówi znakomity artysta o filmie „Metropolis" w którym gra główną rolę.

Genjalny autor reżyser i malarz, Fryderyk Lang, który słusznie może być nazwany królem realizatorów filmowych, w gigantycznym filmie **„Metropolis"** daje fascynujące wizje przyszłości, które wywołują rewolucję w świecie dotychczasowych pojęć i ucieleśnia wstrząsający obraz walki mas z jednostką oraz jednostki z masą.

Jeden z czołowych odtwórców „Metropolis", znakomity aktor Rudolf Klein-Rogge, który wsławił się niezapomnianą kreacją d-ra Mabuse, tak opowiada swoje wrażenia z prób i przygotowań tego arcydzieła kinematografiki współczesnej.

Któregoś dnia przybywam do naszego atelier w Neubabelsberg i jestem odrazu zupełnie oszołomiony. Ja zupełny analfabeta w dziedzinie techniki, nie mający pojęcia nawet, jak naprawić dzwonek elektryczny, mam być tu w swoim żywiole?...

Olbrzymia sala. Laboratorjum wynalazcy Rotwanga. Mnóstwo skomplikowanych aparatów, maszyn, induktorów, włączników, kabli, kół rozpędowych i pasów transmisyjnych, tablic, pokrytych wymyślnemi formułami, kontaktów prądu o wysokiem napięciu, gotujących się w szklanych naczyniach wznoszących się i opuszczających płynów chemicznych, kół, kółek i kółeczek. A dalej: stoły szklane, cała sieć połączeń i drutów — wszystko oświetlone rzęsistym blaskiem lamp rtęciowych. Pośrodku na wzniesieniu siedzi **niesamowita „maszyna ludzka"**, która ma zostać przyobleczona w żywe ciało uwięzionej Marji i ożywiona biciem jej serca. Ma mieć wygląd niewinnego dziewczęcia, lecz czyny jej będą złe, według niegodziwych zamysłów jej twórcy. Poruszać się automatycznie potrafi człowiek maszynowy Rotwanga już i teraz.

Jesteśmy wszyscy pod głębokiem wrażeniem straszliwego, tajemniczego uśmiechu automatu, jego równomiernych i niepowstrzymanych kroków, upiornej niesamowitości jego ruchów głowy. Fantazja autora i reżysera, talent rzeźbiarza stworzyły wspólnie coś zgoła niebywałego. Nawet nasi robotnicy przy dekoracjach i lampach, starzy sceptycy i ironiści (stale tylko powtarzający: „Bujanie gości i tyle..."), tym razem zamilkli i przyglądają się automatowi z lekkim dreszczykiem. Wpływa na ten nastrój zresztą i cała atmosfera dziwnej tajemniczości. Nawet ja, co mam niby być twórcą tego wszystkiego i „spiritus movens" wszystkich maszyn i maszynek, nie mam najmniejszego pojęcia, dlacze[go] i w jakim celu wprowadzam w ruch [to] lub owo koło, włączam lub wyłącz[am] ten czy ów prąd. A jednak wrażenie ca[łej] atmosfery jest tak silne, że zaczyna[m] się ze wszystkiem oswajać i majstr[uję] przy tem lub owem tak zawzięcie, ja[k]bym wogóle niczego innego nigdy w ży[]ciu nie robił. **Wiemy wszyscy przecie[ż] doskonale, że w tym automacie tkwi ży[]wa dziewczyna, a przecież niesposób s[ię] oprzeć wrażeniu, że to jednak jakaś ud[u]chowiona maszyna skinęła nam głow[ą].** Gotowi byliśmy przysiąc, że to maszy[]na... Wierzymy w to niezłomnie,... zwłaszcza ktoś... Wystarczy spojrzeć n[a] niego, aby nie mieć co do tego żadny[ch] wątpliwości. Widać to z jego oczu, ch[oć] nie ukryje się przed niemi najmniejsz[a] drobnostka. Fryderyk Lang nietylko wierzy w swe dzieło, bo to byłoby za[]pełnie zrozumiałe. Ale on wierzy nawe[t] w potęgę tego automatu. Wierzy i to płomiennie. **I dzięki temu tylko stwarz[a] takie cuda...**

Ileż wiedzy, ile niezmordowanych prób naszych operatorów Freunda i R[it]taua, ile potu dekoratora i budowniczego Huntego było potrzeba, aby płód wy[]obraźni Langa został wykonany i zdjęty. A ja? Nietyle może napracowałem s[ię] aktorsko, ile musiałem zdobyć się na gi[]gantyczny wysiłek cierpliwości, aby wy[]czekać, aż wszystko zostanie należycie ustawione, zmontowane, wypróbowane i oświetlone. To samo dotyczy, oczywi[]ście, i moich kolegów aktorów. Najra[]dośniejszą chwilą bywało dla nas zaw[]sze, gdy już wreszcie zasyczały lampy, zawyły głucho reflektory, a jupitery, skwiercząc, rozjaśniały wszystko do[]koła srebrzystym blaskiem i gdy reży[]ser wołał wreszcie: „Zaczynamy..."

Najbardziej bodaj cierpiała koleżan[]ka Brygida Helm, odtwórczyni roli Ma[]rji. **Dniami i nocami, niemal naga, mu[]siała tkwić w żelaznej powłoce człowie[]ka maszynowego,** coprawda od wew[]nątrz specjalnie wyścielanej, lecz mimo to nie najwygodniejszej, to tu, to tam u[]ciskającej czy kłującej. **Mówiła nam za[]wsze, że czuje się jak sardynka w pusz[]ce.** Niektórzy okrutni koledzy usiłowali ją łechtać przez szparki w zbroi, lecz jak któregoś dnia **poczęstowała jednego z nich żelazną rękawicą po karku,** nikt więcej nie ośmielił się krzywdzić bied[]nej męczennicy.

Teraz, po tylu miesiącach, przypo[]minam sobie dobrze te nasze tygodnie i miesiące, spędzone w niezmordowanej pracy nad „Metropolis". Gdy wszakże niedawno ujrzałem ten film na ekranie, nie wierzyłem swym oczom. Nie mogłem sobie uprzytomnić, żebym to naprawdę był ja. **Za naciśnieciem mej reki działy się jakieś tak oszałamiające cuda,** że by**łem niemal nieprzytomny z wrażenia.** Wiele sobie po „Metropolis" obiecywałem, ale to com ujrzał, przekroczyło moje najśmielsze oczekiwania.

Mamy nowego... króla!

W Wilnie pojawił się „król" Władysław Jagiełło.

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku dniami do min. spraw wewnętrznych przyszło nowe orędzie królewskie z... poleceniem rozplakatowania i aresztowania wszelkich innych samozwańców.

Orędzie, datowane w Wilnie 10 października r.b. brzmi:

„My z woli Najwyższego, Władysław VII Jagiełło król Korony i Litwy, donosimy wszystkich naszym poddanym, że w dniu dzisiejszym przejęliśmy absolutną władzę i panowanie nad naszą ziemią.

Postanawiamy:

1) Rzeczpospolita Polska przemianuje się na Królestwo Polskie.

2) Seim i Senat rozwiązuje się.

3) Marszałek Piłsudski zostaje mianowany hetmanem wielkim koronnym.

4) Stałą armję znosi się, ustanawia się pospolite ruszenie, zwoływane drogą wici, lub przez radjo.

5) Zamiast policji będzie straż marszałkowska.

6) Wszystkie szyldy mają być udekorowane wizerunkami Naszemi.

7) Nazwiska poddanych-Żydów należy spolszczyć.

8) 10 października ogłasza się świętem narodowem.

9) Własność prywatna pozostaje, na każdym placu jednak ustawić należy pomnik królewski.

10) Wprowadza się obowiązek chodzenia na nabożeństwa".

Min. Składkowski po otrzymaniu tego orędzia oświadczył, podobno jako lekarz z zawodu, iż „epidemja władzy królewskiej" jest mniej groźna, niż „epidemja paraliżu dziecięcego".

Delegacja radnych u p. wojewody.

Socjaliści proszą władze nadzorcze o opiekę nad kasą miejską.

42 tysiące unieważnionych głosów to rezultat polityki magistratu.

Artykuł nasz, jaki ukazał się przed kilku dniami, a który piętnował demagogiczną polityką magistratu „na odchodnem”, nie przebrzmiał bez echa.

Onegdaj udała się w tej sprawie do wojewody Jaszczołta delegacja w osobach radnych Rapalskiego, Danielewicza i Kuka, która wniosła energiczny protest przeciwko skandalicznej gospodarce magistratu.

Zwrócono więc przedewszystkiem uwagę na rozpoczęcie przez magistrat budowy teatru miejskiego w parku kolejowym. W ciągu kilku lat wiele się o aferze teatralnej pisało, wskazywało na nieudolność komitetu budowy teatru i na niefortunny sposób, w jaki się magistrat do przeprowadzenia planu budowy zabierał.

Od lat pobierało się specjalny podatek od widowisk na ten cel, od lat informowało się fałszywie społeczeństwo w bombastycznych komunikatach prasowych o mającym rychło powstać gmachu teatralnym ale o budowie samej nikt nic nie słyszał.

Obecnie, kiedy magistrat, przepędzony wolą społeczeństwa łódzkiego, wyrażoną w dniu 9 października, szykuje się już do odejścia, nagle rozpoczyna gorączkowo krzątać się przy budowie teatru.

Nie przeznaczywszy w swym budżecie na rok 1927-28 ani grosza na ten cel rozpoczyna pracę, której koszt wyniesie około 7 miljonów złotych.

Delegacja wskazała p. wojewodzie, iż przyszłe władze miejskie nie będą w stanie tak szeroko zakrojonej budowli wykonać, nie będą bowiem posiadały sumy, która wynosi przeszło trzecią część budżetu rocznego miasta. Nie można jej więc stawiać w krytycznem położeniu, jak to usiłuje uczynić obecny magistrat.

Następnie delegacja wskazała p. wojewodzie na rozpoczęcie budowy gmachu rady miejskiej, której koszta wynieść mają około 2 miljonów złotych. Wskazano, iż jest to narazie zupełnie niepotrzebny i niecelowy wydatek, bez którego miasto może się obejść, tembardziej, iż ma ono obowiązek budowy domów robotniczych.

O interwencję w powyższych sprawach prosiła delegacja p. wojewodę, stwierdzając konieczność wydania zarządzenia, by magistrat jaknajrychlej przerwał rozpoczęte roboty i by nadal nie zawierał żadnych umów, i nie zaciągał zobowiązań.

Nadto r. Kuk wskazał na szkodliwą działalność komitetu rozbudowy miasta, który obecnie przyznaje poważne kredyty osobom nieodpowiednim, przyczyniając się w ten sposób do opróżniania kasy i uniemożliwienia w ten sposób przyszłym władzom miejskim prowadzenia racjonalnej gospodarki.

W odpowiedzi p. wojewoda stwierdził, iż zgadza się z wywodami delegacji i wyda w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Przy tej okazji p. wojewoda zaznaczył, iż 42 tysiące głosów oddanych na unieważnioną listę nr. 5 nie są głosami komunistów lecz — niezadowolonych z obecnej gospodarki miejskiej. Głosy te, zdaniem p. wojewody, oddane były demonstracyjnie na znak protestu przeciwko nieudolnej gospodarce samorządowej.

Wobec powyższego p. wojewoda prosił delegację, by frakcje socjalistyczne poczyniły wszelkie wysiłki w kierunku przygotowania się do objęcia władzy miejskiej, aby rządy ich w przyszłym magistracie były postawione na odpowiednim poziomie i przyczyniły się do zmniejszenia, a nawet zupełnego zlikwidowania ilości niezadowolonych w naszym mieście. (s).

KRONIKA

PAŹDZIERNIK **19** Środa

Dziś: Piotra z Alkantary
Jutro: Jana Kantego

Wschód słońca 6.06
Zachód o g. 16.37
Wschód ks. g. 1.00
Zachód o g. 12.12
Długość dnia: 10.08
Ubyło dnia: 6.40

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorja A. C. i C jeden) w lokalu komisji Nr. 1, przy ulicy Leszno 7/9, mężczyźni rocznika 1887, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na litery I. J. oraz zamieszkali w obrębie komisarjatów 6 i 12 na litery od A. do Z. wł.

Przed komisją Nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81, winni stawić się zamieszkali w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11, mężczyźni rocznika 1889 na literę F. oraz zamieszkali w obrębie 6 komisarjatu na litery A. B. C. D. E. F. (b).

Delegacja m. Łodzi

na zjazd związku miast.

W myśl uchwały konwentu senjorów rady miejskiej z dnia 17 października r. b. w skład delegacji m. Łodzi na zjazd związku miast który odbędzie się w Poznaniu w dniach 22, 23 i 24 b. m. — wchodzą następujący radni i członkowie magistratu: J. Danielewicz, wiceprezydent W. Groszkowski, L. Holenderski, J. Hutnik, ławnik A. Joel, R. Kempner, R. Klim, ławnik F. Kruczkowski, L. Kuk, ławnik I. Kulamowicz, Sz. Milman, ławnik J. Muszyński, M. Nowacki, M. Pawlak, S. Pfeifer, G. Praszkier, S. Rapalski, S. Słoniewski, wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, wiceprezes rady miejskiej J. Wołczyński, J. Zubert.

Nadto w skład delegacji wchodzą dyrektor zarządu miejskiego J. Zalewski i dyrektor biura rady miejskiej P. Rundo.

P. Wojewódzki idzie

a za nim ulatnia się gaz...

W związku z planami wybudowania w Łodzi nowej gazowni, otrzymaliśmy od p. dyrektora Kapusty wyjaśnienie, które wskazuje, iż obecnie sprawa ta w ciągu najbliższych lat jest nieaktualna.

Wybudowanie gazowni kosztem blisko 9 miljonów zł. pociągnęłoby za sobą konieczność podwyższenia cen gazu z powodu wysokich procentów pożyczki i kosztów amortyzacyjnych.

Gazownia obecnie znalazła się w trudnej sytuacji, ponieważ, po ostatniej podwyżce robocizny nie nastąpiło podwyższenie ceny gazu, a temsamem wytworzył się deficyt wobec którego nowa rada miejska będzie musiała zająć stanowisko i wynaleźć środki jego pokrycia.

Prawdopodobnie uczynione to zostanie w ten sposób, że zmniejszona zostanie stopa amortyzacyjna oraz obniżone będzie świadczenie na rzecz miasta. (b).

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło osełkowe 5.60—6.20, śmietankowe 6.30—680, jaja 2.70—3.10, śmietana kwaśna 2.60—3 zł., słodka 2.50 — 2.70, twaróg 1.50—1.70, mleko 40 gr., kartofle 12,14 gr., cebula 35—40 gr. szpinak 90—1.10, marchew lub buraczki 5—10 gr., fasola 70—1 zł. kapusta 10—30 gr., ogórki 1.50—3 zł., pomidory 35—45 gr., kura 5 zł. — 8 zł., gęś 10 zł., indyk 10—11.50, kurczaki 2.50—5 zł. kaczka 8.50—6.50.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antonowicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembelińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Zamach na inż. Przedpełskiego

planowali trzej pijani robotnicy.

W maju bieżącego roku w krótkim czasie po sądzie doraźnym nad sprawcami mordu na osobie ś.p. prezydenta Cynarskiego, całe miasto zostało poruszone napaścią trzech robotników na inżyniera p. Józefa Przedpełskiego na odcinku prac kanalizacyjnych przy ulicy Wawelskiej.

Około godziny dziesiątej rano do kantoru p. inżyniera przybyli robotnicy Bolesław Hergizel, Stanisław Tokarek i Józef Kamiński, wydalony przed rokiem za awantury, które wszczynał z towarzyszami pracy.

Wszyscy trzej byli mocno pijani.

— Gdzie jest inżynier? — spytał jeden z nich. Magazynier p. Wyżnikiewicz odpowiedział im, iż p. Przedpełski znajduje się w pobliżu kantoru i kieruje pracami kanalizacyjnemi.

W tej chwili Hergizel wydobył z kieszeni nóż i potrząsając nim groźnie zawołał.

— Zrobimy z nim koniec! Zamordujemy go, jak Cynarskiego!

Wyżnikiewicz, nie tracąc zimnej krwi wyrwał mu z ręki nóż.

Wówczas towarzysz Hergizela, Kamiński wyjął nóż z pod kamizelki.

— Jeden nam zabrałeś, ale nam jeszcze drugi! — krzyknął — zabiję go, jeżeli mi nie da pracy!

P. Wyżnikiewicz, obawiając się, by nie wykonali tych gróźb, pobiegł czemprędzej do inżyniera Przedpełskiego. Awanturnicy pozostali w kantorze i nie ruszyli się z miejsca, gdy ich uprzedzono że zostaną oddani w ręce policji. Przed drzwiami stanęło kilku robotników, którzy ich pilnowali.

— Siedziałem już w więzieniu i mogę jeszcze posiedzieć, ale z inżynierem się porachuję — wołał Kamiński.

Gdy po upływie kilku minut przybyła na ulicę Wawelską policja, Tokarski i Kamiński poddali się bez oporu. Hergizel skorzystał jednak z zamieszania i zbiegł. Aresztowano go w mieszkaniu przy ulicy Wiznera 19.

Jak ustaliło dochodzenie, Kamiński wielokrotnie zwracał się do p. Przedpełskiego, prosząc go o pracę, a ponieważ cieszył się złą opinją, stale spotykała go odmowa. Krytycznego dnia Tokarski i Herigzel, którzy pracowali przy budowie kanalizacji spotkali się z Kamińskim i skarżyli się przed nim, że są źle traktowani przez dozorców. Trójka ta udała się do mieszkania Kamińskiego przy ulicy Obywatelskiej 71, gdzie wypili większą ilość alkoholu. Gdy byli już mocno pijani, powzięli decyzję zamordowania inżyniera Przedpełskiego.

Wzięli więc dwa noże kuchenne i udali się do kowala Tomasza Zasady, który im je wyostrzył. Około dziesiątej rano skierowali się na ulicę Wawelską.

Tokarskiego, Herigzela i Kamińskiego pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa.

Wczoraj znaleźli się oni przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu B. Witkowskiego, w asyście sędziów Korwin-Korotkiewicza i Olbromskiego.

Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do winy, twierdząc, że krytycznego dnia byli kompletnie pijani i nie pamiętają szczegółów zajścia.

Świadkowie, między innymi inżynier Przedpełski i Wyżnikiewicz, zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia, nie wnosząc do sprawy żadnych nowych okoliczności.

Po przemówieniu prokuratora Stachowskiego, zabrali głos obrońcy, mecenasi Nawarski, Łukasiewicz i Konorski.

Sąd wydał wyrok mocą którego Kamiński został skazany na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem 5 miesięcy aresztu prewencyjnego, Herigzel na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego, Tokarski zaś uniewinniony. das.

Nie przyjmujcie papierosów od obcych

Na kolejach grasują bandy usypiaczy.

Swego czasu policja łódzka została zaalarmowana występem usypiaczy kolejowych na dworcu Łódź-Kaliska.

Okoliczności kradzieży, dokonanej przez wytrawnego specjalistę, były następujące.

P. Michał Bieniek, kupiec małopolski po załatwieniu wszystkich interesów handlowych, udał się na dworzec kolejowy. W poczekalni, w oczekiwaniu pociągu, spoczął na ławce i umieścił na podłodze walizę, w której znajdowały się towary.

Po upływie kilku minut przysiadł się doń jakiś mężczyzna w średnim wieku, który zapalił papierosa.

Dym zatrutego tytuniu odurzył zupełnie p. Bienka. Chciał wołać o pomoc, lecz słowa ugrzęzły mu w gardle. Po chwili zapadł w kamienny sen, który trwał około dwuch godzin. W międzyczasie złodziejaszek ściągnął mu walizę z towarami i udał się z nią w kierunku wyjścia, gdzie przytrzymał go policjant, któremu się wydał podejrzany. Złodziej wykręcił się sianem. Oświadczył on, że jest kupcem warszawskim i w drodze do Lublina zatrzymał się w Łodzi.

Policja na wszelki wypadek zwracała się z zapytaniem do wszystkich podróżnych, czy nie skradziono im walizki. Posterunkowy spytał o to również p. Bienka, lecz ten przez sen bełkotał niezrozumiałe wyrazy.

— Pewno jest pijany — orzekli podróżni, którzy siedzieli obok niego.

Dopiero po dwuch godzinach, gdy kupiec powrócił do przytomności i stwierdził kradzież, zwrócił się sam do posterunku kolejowego.

Okazało się, iż przytrzymanego już zwolniono.

Gdy jednak p. Bieniek oświadczył, że był to usypiacz wdrożono za nim energiczny pościg w rezultacie którego został ujęty.

Był to 56-letni Michał Wiedziernik, z zawodu felczer, pięciokrotnie już karany więzieniem za kradzieże.

Wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wicepresa sądu B. Witkowskiego w asyście sędziów Korwin-Korotkiewicza i Olbromskiego. Wiedziernik na rozprawie przyznał się do kradzieży, lecz twierdził, że nie uśpił kupca.

Przed sądem przesunęło się kilkunastu świadków, którzy zeznawali obciążająco dla oskarżonego.

Wiedziernika skazano na trzy lata więzienia. das.

Z intencji wyzdrowienia p. dra A. GOLDMANA złożyli ofiary na rzecz T.O.Z.'u:

p. Markusowa Kon . . . zł. 200.—
p prezes B. Ejtingon . . zł 200.—



TEATR MIEJSKI.

Znakomita komedja-bufic Ludwika Verneuil'a „Panna Flute" grana będzie już tylko dwa razy na scenie teatru miejskiego, a mianowicie: w sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 4 po poł.

Obydwa przedstawienia po cenach popularnych (cd 50 gr. do 4 zł. 50 gr.).

Na sobotnie przedstawienie kasa od dziś sprzedaje bilety i na niedzielne od jutra.

„TOMCIO PALUCH"

dany będzie po raz trzeci w niedzielę o godz. 12 w południe.

Bilety w kasie zamawiań przez cały dzień do 7 wiecz.

Dziś, w środę, po raz 4-ty świeżo wystawiona wesoła kcmedja salonowa Hennequin'a „Królowa Biarritz" z Grywińską, Relewicz, Ziembińską, Kwiatkowskim, Krotkem i Zniczem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, o godzinie 8.20 wiecz. świetna krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Hiszpańska mucha", pełna zabawnych scen i komicznych sytuacji z pp. S. Zielińską, Bieleckim i Urbańskim w rolach głównych. Bilety do nabycia w kasie teatru i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, plac Kościelny nr. 4.

Z TEATRU „MIRAŻ".

W czwartek, t. j. w dniu 20 października r. b. odbędzie się benefis Edwarda Reja, świetnego humorysty-recytatora, a zarazem kierownika art.-literackiego, który u publiczności łódzkiej zjednał sobie prawdziwe uznanie za swoje wyśmienite kreacje, czy w numerach solowych, czy też w sketchach własnego pióra.

Niefrasobliwy humor, świetne oddawanie typów i umiejętne operowanie „kawałami" stawiają Edwarda Reja w rzędzie znakomitych humorystów.

Również wypada zaznaczyć, że całkowity repertuar teatru „Miraż" jest pióra benefisanta, przyczem repertuar ten zawsze stał na bardzo wysokim poziomie. Reżyserja również spoczywała w rękach benefisanta, który umiał z każdej inscenizacji, z każdego djalogu wydobyć to, co publiczność „brało" i doprowadzało do homerycznego śmiechu.

Oprócz stałego zespołu w osobach Józefa Staruszkiewicza, duetu Melerwil, Messalini, primabaleriny Kamińskiej, L. Pragerówny, Z. Ullasa i innych — udział w programie benefisowym biorą również zaproszone siły artystyczne, a mianowicie Niura Ogoniak — cygańskie pieśni i romanse, Rita Grej — świetna subretka w swoim oryginalnym repertuarze. Duo Podlubny — znakomity duet operetkowy, cudowne dzieci Palulis — wirtuozi na ksylofonie, Smolina i Stanisławski — świetni odtwórcy typów rosyjskich oraz duet Jurhan — tancerze salonowi i ekscentryczni.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w środę 19-go października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram. 16.00—16.25 — Odczyt: „Powstanie szkolnictwa wyższego w Polsce odrodzonej" (dział: „Pedagogika i wychowanie") — wygłosi dr. Kazimierz Konarski. 16.25—16.40 — Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt: „Przygotowania olimpijskie Polski" (dział: „Sport i wychowanie fizyczne") — wygłosi p. Marjan Raszke. 17.05—17.20 — Komunik. PAT. 17.20—17.45 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17.45 —18.15 — Program dla dzieci (Pogadanka historyczna o królowej Jadwidze) — wyp. p. Zofja Szadebergowa. 18.15—19.00 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT., sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGENBERG. MÜNSTER. DORTMUND. 13.10—14.30 — Koncert popołudniowy kapeli Mario Iseglio. 15.45—16.15 — Porady i wskazówki dla gospodyni. 16.15—17.00 — Program dla młodzieży szkół wyższych: Lekcja biologji. 17.00—18.00 — Koncert popołudniowy. 18.05—19.00 — Recytacje utworów Waltera Flex (z okazji 10-letniej rocznicy śmierci). 19.15—19.35 — Konwersacja hiszpańska. 19.40—20.00 — Z cyklu „Współczesne prądy filozoficzne i ich przedstawiciele" (2) Johannes Rehmke — odczyt. 20.00—20.30 — Wśród książek. Przegląd ostatnich wydawnictw. 20.30 — Fryderyk Nietsche — poeta (recytacje, sopran, alt, baryton, orkiestra i chór). 22.10 — Ostatnie wiadomości i komunikat sportowy. Do 23.30 — Transmisja koncertu z „Handelshof" w Essen.

LONDYN. 12.00 — Orkiestra Couturier z restauracji Frascati. 15.00 — Trzy utwory Szekspira. 15.30 — Kwartet z Daventry. 16.00 — Koncert klasyczno-popularny. Kwartet smyczkowy z Daventry. Sopran i fortepian. 17.15 — Program dla dzieci. 18.00 — Recital na organach. 18.30 — Sygnał czasu z Greenwich. Biuletyn meteorologiczny, komunikaty. 18.45 — Recital na organach. 19.15 — Podstawy muzyki: Sonaty Haydn'a na fortepian. 23.00—24.00 — (Tylko Daventry). Jazzband orkiestry z Covent Garden.

Należy pomyśleć zawczasu
o wszystkich niedomaganiach Łodzi, a zwłaszcza o bezrobociu
P. wojewoda Jaszczołt interwenjował w tej sprawie u rządu.

W końcu ubiegłego tygodnia bawił w Warszawie wojewoda Jaszczołt, który udał się tam w celu złożenia min. spr. wewn. obszernego sprawozdania województwa łódzkiego. Na konferencjach tych sprecyzowane zostało stanowisko władz administracyjnych podczas wyborów od rady miejskiej w Łodzi oraz w szeregu innych mniejszych miast województwa, jak np. Kaliszu, Bełchatowie i t. d., gdzie na skutek tych wyborów dokonały się poważne przesunięcia i zmiany na terenie samorządu w dotychczasowym układzie sił społecznych.

Najbardziej zasadnicze zmiany będą miały miejsce na terenie rady miejskiej w Łodzi, które to miasto wymaga szczególnej opieki władz nadzorczych i stałego współdziałania samorządu z władzami rządowemi, a to z uwagi na jego wielkie potrzeby w dziedzinie opieki s[połecznej], akcji inwestycyjno-budowla[nej] i t. d.

W dalszym ciągu konferencji w[ar]szawskich poruszono obecną sytuac[ję w] przemyśle włókienniczym, w któr[ym] ostatnio nastąpiła pewna redukcja [...] pracy i zmniejszenie zakresu produ[kcji] co jednak, przypuścić należy, będzie [...] ko zjawiskiem przejściowem i przem[...] jącem, a to z uwagi na pomyślne wy[...] zborów i wzrastający stale eksport w[łó]kienniczy, któremu władze rządowe [...] ra rękę, współdziałając w propagand[zie] gospodarczej z przemysłem.

W związku z temi zagadnieniami p[o]zostaje również sprawa bezrobocia [na] rynku łódzkim, na którym, z uwagi [na] zbliżający się sezon martwy i zakoń[cze]nie szeregu robót, istnieje tendencja [do] powiększenia się liczby bezrobotny[ch]. W przewidywaniu tych możliwości w[y]suwa się konieczność przyznania dla [Ło]dzi pewnych dodatkowych kredytó[w], które umożliwiłyby rozszerzenie rob[ót] inwestycyjnych, zwłaszcza, iż w tej d[zie]dzinie istnieją opracowane już daw[no] szczegółowe plany budowy nowych d[o]mów, zabrukowania ulic, rozszerzen[ia] robót kanalizacyjnych, budowy dwor[ca,] inwestycji w gazowni i t. d. Przydzie[le]nie kredytów umożliwiłoby zatrudnie[nie] pokaźnej liczby bezrobotnych.

Omawiane na konferencjach warsza[w]skich sprawy będą niebawem przedmi[o]tem specjalnych narad na terenie rzą[du] centralnego oraz władz wojewódzki[ch].

(E).

Skrzynka do listów.

Do
Szanownej Redakcji
„Ilustrowanej Republiki"
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Rozpaczliwe podrygi bankruta", który ukazał się w Nr. 284 „Ilustrowanej Republiki" z dnia 16 października 1927 roku — Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398) — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego Rozporządzenia — następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, iż Magistrat stara się pozyskać sobie wyższych urzędników, przedewszystkiem przez wypłacanie im horendalnie wysokich remuneracji.

Prawdą jest natomiast, iż już od szeregu lat naczelnicy i kierownicy Wydziałów, Biur i Oddziałów Magistratu otrzymują remunerację (za dawnego Magistratu wypłacane półrocznie, obecnie kwartalnie), jako ryczałt za godziny nadliczbowe. Podana w artykule suma 15 tysięcy złotych rozkłada się na 60 urzędników, wynosi więc przeciętnie po 250 złotych na kwartał.

Nieprawdą jest również, jakoby pupile magistraccy otrzymywali kroci[o]we pożyczki we wszelkiej żądanej przez nich wysokości.

Prawdą jest natomiast, iż — w myśl „Przepisów o udzielaniu zaliczek i pożyczek pracownikom Zarządu Miejskiego", uchwalonych przez Radę Miejską i zatwierdzonych przez władze nadzorcze — każdy urzędnik Magistratu ma prawo otrzymać zaliczkę w wysokości jednomiesięcznej pensji, w wyjątkowych wypadkach w wysokości 2-miesięcznych poborów, spłacaną ratami — i w tych też granicach utrzymywane były i są nadal pożyczki pracowników miejskich.

W stosunku do robotników sezonowych pożyczki udzielane są w wypadkach wyjątkowej konieczności, przyczem zawsze tylko w rozmiarach takich, aby do końca sezonu roboczego można je było spłacić z t. zw. urlopowego. Obecnie, ze względu na bliski koniec sezonu, pożyczek takich się nie udziela.

Prezydent
w/z. W. Wojewódzki.

MISTRZ FORTEPIANU PROF. ALEKSANDER MICHAŁOWSKI

wystąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 23 b. m. na koncercie popołudniowym w Filharmonji od[...] arcydzieł Chopina.

Oficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej m. Łodzi.

Socjaliści mają absolutną większość.

Po przeszło tygodniowej pracy główna komisja wyborcza ukończyła obliczanie oddanych w poszczególnych obwodach głosów i w dniu wczorajszym przystąpiła do podziału mandatów.

Sposób podziału mandatów według systemu de Hondta, zmodyfikowanego przez ministra Składkowskiego, podawaliśmy już w ubiegłym tygodniu. Według tego systemu rozpoczęła wczoraj prace główna komisja.

Ostatnie wyniki obliczania głosów są następujące: ogółem głosowało 243193 wyborców (co stanowi 76,99 proc. uprawnionych) przyczem ważnych głosów oddano 201266, unieważniono 41927 głosów. Definitywny więc dzielnik wyborczy wyniósł 2648 głosów.

Lista nr. 1: N. S. P. P. uzyskała 16643 głosów, lista nr. 2: P. P. S. — 55706 gł.; lista nr. 3: Ch. D. — 14175 gł.; lista nr. 4: Bund — 13992 gł.; lista nr. 6: Poale - Sjon lewica — 7139 gł.; lista nr. 7: N. P. R. lewica — 13194 gł.; lista nr. 10: Blok lewicy socjalistycznej — 2905 gł.; lista nr. 11: N. P. R. prawica — 1745 g.; lista nr. 12: Właściciele nieruchomości — 6757 gł.; lista nr. 15: Poale - Sjon prawica — 622 gł.; lista nr. 17: Inwalidzi wojenni — 2803 gł.; lista nr. 18: Zjednoczenie niemieckie — 7132 gł.; lista nr. 20: Bezpartyjni polacy — 193 gł.; lista nr. 21: Hitachdut — 2262 gł.; lista nr. 22: Bezpartyjni żydzi religijni — 4707 gł.; lista nr. 23: Żydzi mieszkańcy Łodzi — 1342 gł.; lista nr. 24: Zrzeszenia gospodarcze przy Resursie — 10437 gł.; lista nr. 25: Blok pracowniczej Łodzi — 2630 gł.; lista nr. 26: Żydowski blok demokratyczny — 3705 gł.; lista nr. 28: Polski komitet gospodarczy — 8704 gł.; lista nr. 29: Aguda — 11465 gł.; lista nr. 30: Sjoniści — 11146 gł.; lista nr. 31: Żydowski blok gospodarczy — 1826 gł.; lista nr. 32: Lokatorzy i sublokatorzy — 36 głosów.

Jak widać z powyższego, różnice pomiędzy nieoficjalnemi a oficjalnemi wyborów są bardzo minimalne. Nie mogło więc być również wielkiej różnicy między nieoficjalnym, a oficjalnym podziałem mandatów.

Jedynie, jak przewidzieliśmy, była kwestja co do 6 mandatu Bundu, 1 mandatu Hitachdutu, a 2 mandatu żydów bezpartyjnych. Ilorazy bowiem otrzymane przez dzielenie, tak minimalnie różniły się od siebie, iż trudno było z góry przewidzieć, komu główna komisja przyzna ten sporny 75 mandat.

Po dwugodzinnych obliczeniach, ostatecznie dokonano podziału mandatów, który obecnie przedstawiać się będzie następująco:

Lista nr. 1: N. S. P. P. — 7 mandatów.

Lista nr. 2: P. P. S. — 23 mandaty.

Lista nr. 3: Ch. D. — 6 mandatów.

Lista nr. 4: Bund — 5 mandatów.

Lista nr. 6: Poale-Sjon lewica — 3 mandaty.

Lista nr. 7: N. P. R. lewica — 5 mandatów.

Lista nr. 10: Blok lewicy socjalistycznej — 1 mandat.

Lista nr. 11: N. P. R. prawica — 0.

Lista nr. 12: Właścicieli nieruchomości — 2 mand.

Lista nr. 15: Poale - Sjon prawica 0.

Lista nr. 17: Inwalidzi wojenni — 1 mandat.

Lista nr. 18: Zjednoczenie niemieckie — 3 mand.

Lista nr. 20: Bezpartyjni polacy 0.

Lista nr. 21: Hitachdut — 0.

Lista nr. 22: Bezpart. żydzi religijni — 2 mand.

Lista nr. 23: Żydzi mieszkańcy Łodzi — 0.

Lista nr. 24: Zrzeszenie przy Resursie — mand.

Lista nr. 25: Blok pracowniczej Łosie — 4 mandaty.

Lista nr. 26: Żyd. blok demokratyczny — 1 mand.

Lista nr. 28: Polski komitet gospodarczy — 3 mand.

Lista nr. 29: Aguda — 4 mand.

Lista nr. 30: Sjoniści — 4 mand

Lista nr. 31: Żyd. blok gospodarczy — 0.

Lista nr. 32: Lokatorzy i sublokatorzy 0.

Powyższe wyniki wyborów podane zostaną do wiadomości publicznej przez główną komisję wyborczą w dniu jutrzejszym. W razie gdyby w ciągu dni 8 nie wniesiono do głównej komisji protestu, po tym czasie wyniki te zostaną przesłane do urzędu wojewódzkiego dla zatwierdzenia. (s).

30-lecie „Bundu"

było uroczyście obchodzone przez robotników żydowskich.

W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano, w sali Filharmonji (Narutowicza 20), odbyła się uroczysta akademja z okazji 30-lecia istnienia partji „Bund".

Na akademję przybyli delegaci „Bundu" z Warszawy, oraz przedstawiciele okręgowej komisji związków zawodowych, okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. i Niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

Po przemówieniach pp. Michalewicza (Warszawa), radnych Milmana i Lichtensteina, zabrali również głos pp. Rapalski, Walczak i Kuk, którzy w przemówieniach swych podkreślili owocną działalność partji „Bundu" dla dobra robotników żydowskich i solidarne ich stanowisko w sprawach ogólnorobotniczych. Po odśpiewaniu hymnu robotniczego zebrani rozeszli się.

O godzinie 11-ej wieczorem odbyła się skromna kolacja w lokalu związku pracowników biurowych i handlowych przy Aleji Kościuszki 21. (r)

Groźna sytuacja w Łodzi.

Przeszło tysiąc robotników budowlanych pozbawiono pracy.

Wczoraj i onegdaj miały miejesce poważne i przykre zajścia pomiędzy robotnikami budowlanymi a przedsiębiorcami na tle przerwania robót budowlanych, wskutek czego pozbawiono pracy około 1000 robotników budowlanych.

Prace budowlane przerwane zostały przez prywatnych przedsiębiorców na terenie Łodzi w sobotę z powodu wyczerpania się zupełnego kredytów budowlanych i nieprzydzielenie nowych kredytów dla Łodzi przez min. skarbu.

Delegacje pozbawionych pracy robotników udały się do poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych, domagając się bezwzględnego uruchomienia robót budowlanych i grożąc terorem w stosunku do tych przedsiębiorców. Na tem tle doszło w paru wypadkach do wykroczeń i zajść, wywołanych niezadowoleniem pozbawionych pracy robotników.

W związku z tym stanem rzeczy, który wywołać może w Łodzi niepożądane następstwa — udaje się w dniu jutrzejszym specjalna delegacja sekcji budowlanej przy centr. stow. kupców wojew. łódzkiego i do wojewody Jaszczołta w celu przedstawienia mu konieczności uzyskania przez Łódź większych niż dotąd kredytów budowlanych, które przydzielone zostały przez min. skarbu w naj zupełniej niewystarczającej wysokości. Jednocześnie w związku z odbyć się mającem po dłuższej przerwie w dniu jutrzejszym posiedzeniu komitetu rozbudowy miasta podjęta zostanie akcja w kierunku poważniejszego niż dotąd uwzględnienia interesów budowlanych przedsiębiorstw prywatnych. W tym kierunku bowiem idzie ustawa o rozbudowie miast, w przeciwieństwie do której komitet rozbudowy miasta realizował dotychczas akcję kredytową w sposób niewłaściwy, przeznaczając większą część kredytów kooperatywom i spółdzielniom budowlanym. Na posiedzeniu piątkowem ma być dokonany podział otrzymanej ostatnio z min. skarbu kwoty 4 milj. 200 tys. zł. (E)

Lekarz strajkujący

ma prawo odmówić pomocy chorym.

Sąd apelacyjny w Warszawie wydał w sprawie lekarza łódzkiej kasy chorych d-ra Neumanna wyrok, posiadający zasadnicze znaczenie dla stanu lekarskiego w Polsce.

W lutym 1925 r. w kasie chorych w Łodzi wybuchł strejk lekarzy, którzy wypowiedzieli umowę. Podczas strejku dr. Neumanna jako lekarza pogotowia położniczego kasy, wezwano do chorej, w nagłym wypadku.

Dr. Neumann odmówił przybycia ze względu na strejk, za co sąd okręgowy w Łodzi skazał Neumanna na dwa tygodnie aresztu.

Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok sądu łódzkiego uchylił, orzekając, że z chwilą wypowiedzenia umowy lekarz kasy chorych przestaje być w jakikolwiekbądź sposób związany z tą instytucją. Przestawszy być funkcjonarjuszem kasy dr. Neumann miał prawo odmówić porady, której żądano od niego jako właśnie od lekarza tej instytucji.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
19 paźdz. 1927

Eksport Łodzi do Ameryki

jest obecnie sprawą bardzo aktualną.

Wywiad spółpracownika „Republiki" z prezesem amerykańsko-polskiej izby handlowej.

W ciągu ubiegłych dwóch dni bawił w Łodzi prezes amerykańsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej w Stanach Zjednoczonych, p. Eric Lord.

P. Lord przybył do Łodzi w towarzystwie prezesa polsko-amerykańskiej izby handlowo-przem. w Warszawie, p. Kotnowskiego.

Korzystając z bytności w Łodzi p. prezesa Lorda zwróciliśmy się doń z szeregiem zapytań.

Rozmowa nasza z wysokim przedstawicielem amerykańsko-polskiej izby handlowej w New-Yorku miała następujący przebieg:

— Jakim sprawom zawdzięczać należy przyjazd pana prezesa do Łodzi? — pytamy na wstępie.

— Mój dwudniowy pobyt w mieście waszem poświęcony był całkowicie badaniom stosunków łódzkiego przemysłu włókienniczego. Przez zadzierżgnięcie bezpośredniego kontaktu z łódzkim przemysłem tekstylnym pragnę zwiększyć możliwości dla eksportu jego wyrobów do Ameryki. Analogiczną metodę stosujemy do innych gałęzi polskiego przemysłu podczas mojej obecnej podróży po Polsce.

— W jaki sposób zaznajamiał się Pan z miejscowym przemysłem?

— W tym celu przeprowadziłem szereg konferencji zarówno z organizacjami, zrzeszającemi firmy przemysłowe, jakoteż z poszczególnymi wielkimi fabrykantami.

— Jaki wynik jest tych rozmów?

— Oczywiście, że występując w charakterze li tylko przedstawiciela izby handlowo-przemysłowej badałem jedynie miejscowe stosunki, nie angażując się w żadne tranzakcje natury handlowej. Z wyniku odbytych konferencji jestem nad wyraz zadowolony, gdyż dostarczyły mi one niezbędnego materjału informacyjnego oraz upewniły mnie, iż łódzki przemysł będzie w stanie eksportować do Ameryki.

— Czy poza tym czysto informacyjnym charakterem poruszane były na omawianych konferencjach, również pewne konkretne zagadnienia?

— Tak jest. Przedstawiłem związkom łódzkiego przemysłu plan zorganizowania stałej wystawy wzorów przy izbie handlowo-przemysłowej w New-Yorku. Celowość tego planu w kierunku stworzenia podstaw dla eksportu wyrobów polskiego przemysłu do Ameryki, znalazła wśród rozmówców mych, reprezentujących łódzką wytwórczość, całkowite zrozumienie.

Związki łódzkie przyrzekły nam tak niezbędną przy realizacji wystawy daleko idącą pomoc.

— Czy przypuszcza p. prezes, że kampanja eksportowa w kierunku uzyskania dla naszych wyrobów zbytu w Ameryce wyda pożądane rezultaty?

— Bezwzględnie, zdaniem naszem, akcja ta będzie nadwyraz celowa. Dotychczas eksport ten jest minimalny, a jest to skutkiem tego, iż łódzki przemysł nic nie zdziałał w kierunku zainteresowania swemi wyrobami amerykańskiego rynku. Z wyrobów włókienniczych znana jest u nas jedynie wyrabiana w Łodzi przędza wełniana, sukno do stołów bilardowych i kołdry.

Przy dzisiejszym ogromnym wzroście importu amerykańskich wyrobów do Polski, eksport do Ameryki bezwzględnie winien i może się znacznie powiększyć. W ciągu roku eksport polski do Ameryki wyniósł zaledwie 4 milj. dol., wówczas, gdy Czechosłowacja eksportowało do nas za 30 milj. dol. Winę w tym wypadku ponosi idenferentyzm polskiego przemysłu.

— Czy moment obecny w związku z otrzymaniem przez Polskę pożyczki państwowej jest szczególnie sprzyjający dla wysiłków izby amerykańsko - polskiej, zmierzających do podniesienia naszego eksportu amerykańskiego?

— Nie wyobraża sobie Pan, do jakiego stopnia chwila obecna jest dla Polski korzystna, o ile chodzi o nawiązanie i rozbudowę tych stosunków. W Ameryce wszyscy się dziś Polską nadzwyczaj interesują i pragną zadzierżgnąć z nią stosunki.

— Jakie wrażenie wywarł na Panu łódzki przemysł?

— Tem, co w Łodzi widziałem przy zwiedzaniu wielkich fabryk, jestem wprost zachwycony. „I am charmed" Szczególnie zaś podoba mi się stosowana w tych zakładach organizacja pracy, która całkowicie stoi na wysokości zadania.

— Czy izba amerykańsko-polska interesuje się również aktualną obecnie sprawą reorganizacji importu amerykańskiej bawełny do Polski?

— Nie. Inicjatywa w tej sprawie, jak Panom wiadomo, jest podjęta przez inne czynniki.

Kończąc rozmowę z nami sympatyczny amerykański interlokutor zaznacza dla podkreślenia swych poprzednich wywodów, iż współpracując w sprawie zacieśnienia stosunków handlowych polsko amerykańskich jest nad wyraz optymistycznie usposobiony. Do optymizmu tego skłania p. Lorda zarówno należyta ocena zdolności wytwórczych polskiego przemysłu, jak i sprzyjających w tej mierze nastrojów amerykańskich sfer gospodarczych.

J. Cer.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ dnia 18 października 1927.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Holandja 358.50, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.90, Paryż 35, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.94, Włochy 48.72.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62—60.50, Pożyczka kolej. 103.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66—67, 5-proc. pożyczka konw. kolejowa 63—64, 8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego 92—93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 84.50—86—85, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 63.50, 8-proc. m. Warszawy zł. 85—87—85.50.

AKCJE.

Bank Handlowy 129, Bank Polski 162—158.50—159, Bank Zachodni 29—28.50, Bank Zarobkowy 99—100—99, Elektryczność 105, Spiess 103, Siła i Światło 110, Częstocice 3.75—3.70, Gosławice 85, Cukier 6.35—6.15, Wysoka 137—136.50—137, Węgiel 126—122, Nobel 55—54.50, Firley 60—58, Cegielski 59—59.25—59, Fitzner 8—8.50—8.20, Lilpop 42.50—43—42, Modrzejów 11—11.15—10.75, Ostrowieckie 100, Pocisk 3.10—3.05, Rudzki 68—68.50, Starachowice 84.50—83, Ursus 17.50—16.50—17, Zawiercie 45.50—43.50—44, Żyrardów 21.50—21.75—21, Borkowski 4.30—4.15, Haberbusch 160.50—160, Spirytus 37—37.25, Żegluga 0.64—0.62.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 17 października. Zamknięcie. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 72 tys., wewnątrz kraju 16 tys., wywóz do Anglji 26 tys., na kontynent 93 tys., loco 21.25, październik 20.52—53, listopad 20.57, grudzień 20.61—63, styczeń 20.64, marzec 20.81—83, maj 21.00—21.01, lipiec 20.87—90.

Nowy Orlean, 17 października. Loco 20.85, październik 20.84—87, grudzień 20.88—90, styczeń 20.90—92, marzec 21.00—21.02, maj 21.01—02, lipiec 20.88—90.

Brema, 17 października. Bawełna amerykańska 23.05.

Liverpool, 17 października. Otwarcie: styczeń 11.09, marzec 11.07, maj 11.07, lipiec 11.01, Zamknięcia niema.

Liverpool, 17 października. Bawełna egipska. Tendencja chętna. Loco 18.90, styczeń 18.25, marzec 18.36, maj 18.42.

Aleksandria, 17 października. Bawełna egipska. Sakellaridis: otw. styczeń 27.10, zamkn. 36.95, marzec zamkn. 37.20, listopad otw. 36.95, zamkn. 36.70, Ashmouni: luty otw. 22.65, zamkn. 28.69, kwiecień zamkn. 28.85, październik otw. 28.28, zamkn. 28.25, grudzień otw. 28.45, zamkn. 28.40.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.88 w płaceniu i 8.89 w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Wiadomości gospodarcze

—:—

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie szereg konferencji gospodarczych w sprawie opracowania statutu organizacyjnego łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

***

W październiku zwołana zostaje do Warszawy narada przedstawicieli handlu w doniosłych sprawach powołania do życia rady naczelnej kupiectwa.

***

W związku z rozpoczętemi obecnie przez ministerstwo skarbu pracami nad reformą podatku przemysłowego łódzkie organizacje kupieckie postanowiły wnieść do miarodajnych władz obszerny memorjał, obrazujący źródłowo całokształt postulatów kupiectwa łódzkiego w tej dziedzinie.

Przemysł średni eksportuje

W najbliższym czasie zawarte być mają korzystne tranzakcje.

Eksport włókienniczy Łodzi ujawnia od kilku miesięcy imponującą prężność i zdolność konkurencyjną w kierunku umiejętności przystosowania się do potrzeb niejednolitych i rozmaitych rynków.

Obecnie tranzakcje eksportowe realizować zaczyna również i średni przemysł, który w ostatnim czasie zawarł szereg korzystnych tranzakcji w sprawie wywozu większych partji manufaktury na rynki wschodnie.

Również i importerzy rumuńscy podczas swej ostatniej wizyty w Łodzi, która zakończyła się sfinalizowaniem większych tranzakcji z Geyerem, Freidenbergiem, I. K. Poznańskim i t. d. — zainteresowali się poważnie towaarmi, wyrabianemi przez fabryki średniego przemysłu, z którym mają zawrzeć również większe tranzakcje. (E).

391 No. 3 Series 3



Ubrania wełniane i wełniane, cienką bieliznę, należy prać w sposób racjonalny zwyczajne mydło jest niedopuszczalne.

NIKT nie jest na tyle lekkomyślnym i nieuważnym, by wszystkie rzeczy prać jednocześnie, wszyscy piorą, trzymając się pewnego porządku—każdy pierze oddzielnie bieliznę, oddzielnie ubrania, a następnie inne rzeczy. Trzeba jednak umieć prać—trzeba pamiętać o tem, że wszystko powinno być prane w sposób racjonalny.

Raz na zawsze należy odrzucić wszelkie tarcie delikatnych tkanin, nie mówiąc już o chlorkowaniu. Wprawdzie nikt nie chlorkuje wełny i jedwabiu, kto jednak pierze delikatne tkaniny zwykłem mydłem, ten również jest w błędzie, bo niszczy tkaniny, osłabia je, spiera kolory, a materjały kurczą się.

Oto jedyny prawidłowy sposób prania wełny i jedwabiu.

Czy pierzemy jedwab czy też wełnę, dziecięce ubranka, kolory, koronki i t.p. rzeczy, trzymajmy się stale jedynej wypróbowanej procedury: Łyżkę LUX'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór przestygnie, kłaść w letnią pianę rzeczy przeznaczone do prania i wyciskać je w tej pianie by usunąć brud, unikając gwałtownego tarcia. Gdy już wszystko dobrze uprane, spłukać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. W końcu wycisnąć wodę i zawinąć w czysty ręcznik lub prześcieradło. Gdy rzeczy są zaledwie wilgotne, prasować je starannie niezbyt gorącem żelazkiem.

Ubrania wełniane chociaż są cięższe niż jedwabne, wymagają niemniejszej uwagi i ostrożności przy praniu, gdyż i wełna jest bardzo delikatną i można ją z łatwością uszkodzić przez nieumiejętne pranie.

Zróbcie próbę racjonalnego prania w LUX'ie.





LUX

KUPON. Do p. L. Felda, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

I.R.27 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.

DR MED.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med.
H. Szumacher
choroby skórne weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1
tel. 48-62

Dr.
Sołowiejczyk
Arkadjusz
chor. DZIECI
ANDRZEJA 4
tel 29-85
Przyjmuje od g. 9—10½ i 5—6½

Starszy Felczer
WACŁAW
OSTROWSKI
Skwerowa 18, m. 1
Dojazd tramwajami №№ 2, 7, 8, 12
Przyjmuje w domu od 8—11 i od 2—6 wieczór

Lek - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
i przyjmuje w godz. 4—7, Piotrkowska 51, tel. 21-23.

FORD, taksówka
(karetka) 4 drzwiczkowa w dobrym stanie do sprzedania Gdańska 154 m 36 19

Nie potrzeba kupować nowych kaloszy i śniegowców!

Patentowana Maszyna
„ELEKTRO RAPID"
wulkanizuje na drodze elektrycznej
zużyte i zniszczone
ŚNIEGOWCE i KALOSZE

Śniegowce i kalosze naprawione tą maszyną wyglądają ZUPEŁNIE JAK NOWE.

Warsztaty elektrowulkanizacyjne dla naprawy śniegowców i kaloszy

OTTO EISINGER, ODDZIAŁ W ŁODZI.

Następujące firmy przyjmują naprawy:

H. Gutman, Narutowicza 9.
J. Windman, Piotrkowska 35,
W. Manda, Piotrkowska 127,
L. Joab, Nowomiejska 5,
G. Cwajghaft, Rzgowska 1, róg Górnego Rynku
W Zgierzu: Sklep komisowy **„ORZEŁ",** **Walman i Wolf,** Piłsudskiego 19.
W Pabjanicach: Pracownia obuwia **W. Korona,** Zamkowa Nr 16.

OGŁOSZENIE.

Królewski Włoski Konsulat w Łodzi podaje do wiadomości, że włoskie banknoty wartości Lirów 5, 10 i 25 zostały wycofane z obiegu od dnia 30 czerwca 1927 r. i z dniem 31 grudnia 1927 r. tracą całkowitą wartość.

Wobec powyższego Konsulat wzywa osoby zainteresowane, aby zawczasu przesłały mu znajdujące się w ich posiadaniu wyszczególnione wyżej banknoty, które w następstwie skierowane zostaną do Włoskiego Skarbu Państwa.

ADAM OSSER
Konsul.

Do akt. № 1270 — 1927 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza że w dniu 4 listopada 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 91 i Konstantynowskiej 102, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Weinberg" i składających się z urządzenia biurowego i maszyn, łoszacowanych na sumę Zł. 19.10.—

Łódź, dnia 12 października 1927 r
Komornik
JAN RZYMOWSKI

Agent potrzebny
do sprzedaży mydła
Wiadomość Wólczańska 162, m 7 od 17—20 godz, 19

Po drodze z domu przy ul. Piotrkowskiej 56 do przystanku tramwajowego na rogu Narutowicza, w wagonie tramwajowym Nr. 3 do Placu Wolności w Magistracie przy okienku kasy następnie po drodze z Magistratu do Banku Depozytowego — zginęło z teki 5.000 zł. (10 banknotów po 500 zł.) Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za sowitem wynagrodzeniem.

Piotrkowska 56, m. 49, tel. 6-37

Rutynowany samodzielny
BUCHALTER - BILANSISTA
ma wolne godziny.
Zgłoszenia sub. „B. M." do adm. Republiki.

Do sprzedania
jedna połowa nowo budowanej willi (bez podatków) z wolnem mieszkaniem. Bliższe wiadomości
Wierzbowa № 5 na parterze.

Niemiecko-polska
Stenotypistka
ze znajomością biurowości **poszukiwana** Oferty „C. R. 12" do administracji

---

POTZEBNA
NIEMKA BONA
do 5 letniego chłopca z pomocą w gospodarstwie. — Wiadomość:
6-go Sierpnia 63 m. 2

Zaprowadzanie ksiąg handlowych
w sposób prosty, praktyczny i przejrzysty, specj. dostosowany dla **większ. i mniejsz.** przedsiębiorstw.

Ulepszanie i upraszczanie
prowadzenia ksiąg handlowych
Kontrole „ „

Sporządzanie bilansów
Przekształcanie na spółki akcyjne
Separacje spólników
Likwidacje przedsiębiorstw

przyjmuje
O. R. Pfeiffer
Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

Do akt. № 1441 — 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 27 października 1927 r. od godz 10 rano w Łodzi, przy ul 6-go Sierpnia № 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka-Arona vel Moryca Flajszera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 800.—

Łódź, dnia 13 października 1927 r.
KOMORNIK
JAN RZYMOWSKI

DR. MEDYCYNY
Józef Maybaum-Marzyński
powrócił.
ul. Piotrkowska 175
choroby żoładka i kiszek.

Do Biura Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi (ulica Pomorska Nr. 21)

potrzebni są dwaj młodsi inteligentni urzędnicy

Oferty z krótkiem curriculum vitae i referenciami podawane być mogą w temże Biurze codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu do dnia 24 października r. b, 11

OGŁOSZENIE.

Firma
SKŁADY TOWAROWE „WARRANT"
Sp. Akc.

niniejszym ogłasza, że dnia 3 listopada r. b., o godzinie 11-ej rano odbędzie się w składach Spółki sprzedaż przez publiczną licytację niewykupionych towarów, a mianowicie:

Poz. Mag. 34508 60 szt., 1561 mtr. towarów wełn. paltowych.

Poz. Mag. 34749 27 szt., 745.12 mtr. towarów wełn. paltowych.

Poz. Mag. 34589 38 szt., 605 mtr. towarów wełn. paltowych.

Poz. Mag. 30204 2 szt. części maszyn, 500 kg.

Chcący przystąpić do licytacji, powinni w czasie od 31 października do 3 listopada wpłacić do kasy Spółki, Piotrkowska 56, kaucję w sumie zł. 1000.— Resztująca należność powinna być wpłacona w przeciągu 24 godzin po kupnie towaru.

Wyżej wymienione towary można obejrzeć w składach Spółki przy ulicy Targowej Nr. 6 od 31 paźdz. do 3 listopada w godzinach od 9-ej do 12-ej. — W dniu i podczas licytacji towary oglądane być nie mogą.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum
wznowiła lekcje gry fortepjanowej
Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5
Wschodnia 72, m. 19

Poszukuje się
nauczycielki języka francuskiego do dzieci
ul Żeromskiego 102 m. 5 23

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

SZUKAMY
placu z bocznicą kolejową przy dworcu fabrycznym nadającego się na skład węgla, możliwie już z wagą pomostową. zawrzemy też spółkę z posiadaczem już istniejącego składu węglowego. Zgłoszenia pisemne pod „Weglohurt", do biura ogłoszeń
„Promień" Łódź Piotrkowska 81

Artysta-malarz
prof. Maurycy Trębacz
Przyjmuje zapisy na lekcje rysunku i malarstwa.
Piotrkowska 71 III piętro, front.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.